

NPD

w Berlinie zachodnim nadal istnieje

BERLIN (PAP)

Osma izba cywilna zachodniobermberskiego sądu krajowego wydała we wtorek orzeczenie, iż rzekomo „dobrowolne” rozwiązanie neofaszystowskiej partii NPD w Berlinie zachodnim w październiku 1968, było sprzeczne z prawem i dlatego też partia ta nadal działa. Orzeczenie zostało wydane w związku ze skargą wniesioną przez jednego z członków NPD, który miał zastrzeżenia co do formalnej strony decyzji o rozwiązaniu zachodniobermberskiej NPD.

Warto zaznaczyć, że rozgłos wywołany tym rzekomo samorządnym rozwiązaniem się NPD był nie uzasadniony, nadal bowiem toczyła się bieżąca działalność różnych mniejszych lub bardziej zakamuflowanych organizacji NPD w Berlinie zachodnim.

Nowe tajemnicze samobójstwo w NRF

BONN (PAP)

Prasę zachodniemiecką obiegła znów wiadomość o tajemniczym śmierci jednego z wyższych funkcjonariuszy Bundeswehry. W poniedziałek znaleziono zwłoki majora Bundeswehry Rolf Schillera w jego domu w Kolonii. Schiller pracował w bazie Luftwaffe w pobliżu miejscowości Wahn. Jest to już dziesiąte w tym samobójstwo wyższych urzędników zachodniemieckich i funkcjonariuszy wywiadu w ciągu ostatnich 5 miesięcy. Schiller otruł się środkami nasennymi.

Gazeta Krakowska logo and publication details: PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ! KRAKÓW 8 stycznia 1969 r. Nr 6 (6491)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nakłady inwestycyjne w przyszłej pięcioletce

wyniosą tyle co w ciągu ostatnich 19 lat

Budować mniej a szybciej

WARSZAWA (PAP) W okresie przyszłej 5-letki nakłady inwestycyjne wyniosą — jak się przewiduje — 1.250 mld zł, tj. prawie tyle, ile wydaliśmy na ten cel w okresie 19 lat do r. 1969. Dla pomysłowego zrealizowania tych ogromnych nakładów, niezbędne jest usprawnienie procesów inwestycyjnych. Jednym z „grzechów głównych” w tej dziedzinie jest nadmierne przedłużanie się realizacji inwestycji, nieosiągnięcie w terminach planowanych zdolności produkcyjnych nowych obiektów prze-

mysłowych zakładów, itp. Zasadniczym czynnikiem jest tu zbyt szeroki front inwestycyjny. Wyraża się to poważnym zaangażowaniem potencjału gospodarczego w inwestycjach kontynuowanych, przy jednoczesnych znaczących potrzebach w zakresie nowych przedsięwzięć inwestycyjnych. Jak wynika z analizy banku inwestycyjnego, w ostatnich latach obserwuje się pewien postęp w wykonywaniu planów przekazywania inwestycji, nie jest on jednak wystarczający. Wartość kosztorysowa zadań inwestycyjnych nie ukończonych w terminach do końca r. 1968 wynosi w inwestycjach centralnych ok. 28 mld zł, a w inwestycjach zjednoczonych ok. 20 mld zł. Przewiduje się, że do końca 1970 roku wartość kosztorysowa zadań nie zakończonych w terminie wzrośnie w inwestycjach centralnych do 33 mld zł, zaś w inwestycjach zjednoczonych do kwoty 9 mld zł, głównie w wyniku bardziej skutecznego koncentrowania się na zadaniach kontynuowanych.

Wartość kosztorysowa zadań inwestycyjnych nie ukończonych w terminach do końca r. 1968 wynosi w inwestycjach centralnych ok. 28 mld zł, a w inwestycjach zjednoczonych ok. 20 mld zł. Przewiduje się, że do końca 1970 roku wartość kosztorysowa zadań nie zakończonych w terminie wzrośnie w inwestycjach centralnych do 33 mld zł, zaś w inwestycjach zjednoczonych do kwoty 9 mld zł, głównie w wyniku bardziej skutecznego koncentrowania się na zadaniach kontynuowanych.

Z CZECHOSŁOWACJI

Nieudane próby siania zamętu w Pradze

PRAGA (PAP)

Korespondent PAP w Pradze, red. red. S. Lewandowski i J. Grylak donoszą: Wczoraj podaliśmy treść uchwały, podjętej na poniedziałkowym posiedzeniu Biura KC KPČD do spraw pracy partyjnej na ziemiach czeskich. Zdaniem kół politycznych, uchwała ta, zajmująca stanowisko identyczne ze stanowiskiem Komunistycznej Partii Słowacji, zdecydowała o rozstrzygnięciu konfliktu wokół osoby J. Smrkovskiego. Uchwała, określająca „wysunięcie przedstawicieli narodu słowackiego na czoło zgromadzenia federalnego CSRS jako niewłaściwe prawo narodu słowackiego, które musi być

respektowane i stosowane od samego początku istnienia systemu federalnego” oraz konkretnie wskazujące propozycje przyszłego ustytuowania i miejsca pracy J. Smrkovskiego — jako zastępcy przewodniczącego zgromadzenia federalnego i przewodniczącego izby ludowej — wyjaśniła sytuację. Jak się wydaje, elementy ekstremistyczne, które chciały zbić polityczny kapitał na dyskusji wokół osoby J. Smrkovskiego, straciły grunt pod nogami i nie mają szans na dalsze sianie niepokoju. Trzeba powiedzieć, że elementy ekstremistyczne w poniedziałek starały się wywrzeć nacisk na niektóre grupy ludności ogarnięte psychozą. Na

przykład w Pradze i innych miastach czeskich rozeszły się pogłoski, jakoby wojska radzieckie zajmowały niektóre fabryki, redakcje i instytucje centralne. Nastąpiła natychmiastowa reakcja z strony rządu, bowiem sekretarz rządu do spraw prasy szybko zdemontował te pogłoski. Przewodniczący czeskiej rady narodowej C. Cisarz wypowiedział się krytycznie na temat całej polemiki, jaka począwszy od końca grudnia toczyła się wokół osoby J. Smrkovskiego i wezwał do przerwania jej ze względu na osobę tego ostatniego oraz w celu uniknięcia tarć między Czechami i Słowakami.

Oświadczenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

WARSZAWA (PAP) Prezydium OKP opublikowało oświadczenie w związku z sytuacją w Grecji w którym czytamy m. in.:

Polski ruch pokoju z największym oburzeniem śledzi rozwój sytuacji w Grecji, powstałej po wojskowym zamachu stanu i objęciu władzy przez juntę wojskową. Sytuacja ta — to trwająca bez przerwy fala terrorku, aresztowań i bezprawia, jakie stosuje ateńska dyktatura wobec patriotów i demokratów greckich, bojowników o wolność i niezawisłość kraju.

Ostatnie aresztowania i poddanie inkwizytorstwu torturom znanych bojowników o sprawę narodu greckiego budzą oburzenie uczciwych ludzi na całym świecie i stanowią pogwałcenie podstawowych praw człowieka oraz zasady humanitaryzmu i demokracji.

Jesteśmy z wami, drodzy greccy bojownicy o wolność i pokój. Nie uciehnijcie naszemu głosowi, dopóki trwał będzie faszystowski terror i prześladowania najlepszych synów i córek narodu greckiego, dopóki nie zostaną zlikwidowane obory koncentracyjne, a więźniowie polityczni uwolnieni.

Domagamy się przywrócenia Grecji rządów opartych na poszanowaniu prawa, zasad demokratycznych i godności ludzkiej.

Zbrodniarz uniewinniony — oburzająca motywacja wyroku

BONN (PAP)

Sąd przysięgłych w Lubecie wydał wyrok uniewinniający b. Unterscharführera SS, Daniela Nerlinga z Ahrensburg w Szlezewiku - Holsteinie. Akt oskarżenia zarzucał Nerlingowi, że z niskich pobudek zamordował czterech robotników Żydów.

Jaka będzie pogoda?

Klin wycieczkowy utrzymuje się nadal mroźno. Rano zamglenia, potem pogodnie. Temperatura w dzień — 5 st., w nocy — 12 st. Wiatry słabe, południowe. (10)

XI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w dniach 23 i 24 stycznia br.

Plenum KW PZPR w Krakowie zatwierdziło projekty sprawozdań na najbliższą Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Czesław Domagała obradowało częściowo w komisjach problemowych. Ta ciekawa forma pracy partyjnej zdołała doskonale egzamin, pozwalając na głęboką i wnikliwą analizę projektów sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie na XI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczą oraz

programu realizacji uchwał Zjazdu PZPR w okresie najbliższej kadencji Komitetu Wojewódzkiego. W czterech komisjach do spraw: propagandy; wewnątrzpartyjnych, rad narodowych i organów wymiaru sprawiedliwości; ekonomicznych oraz rolnictwa, członkowie KW przeanalizowali każdy punkt sprawozdania i programu, dokonując pewnych poprawek i uzupełnień. O aktywności pracy komisji świadczy m. in. fakt zabiera-

nia głosu przez ponad 80 dyskutantów. Po zreferowaniu prac komisji przez ich przewodniczących: sekretarza KW tow. Jerzego Pekala, sekretarza KW tow. Andrzeja Kozańskiego, sekretarza KW tow. Andrzeja Czyżę i przewodniczącego WKPP tow. Stanisława Spytę — Plenum przyjęło przedłożone uwagi i poprawki przekazując ostateczną redakcję projektów obu dokumentów XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR: sprawozdania i programu

działania na lata 1969—70 — Egzekutywie KW. I sekretarz KW Czesław Domagała zaproponował przyjęcie również jednolitego (podobnie jak powyższe dokumenty) terminu obrad XI Konferencji zaplanowanej na 23—24 bm. W obradach Plenum wzięli udział inspektorzy KC EZPR tow. Zenon Jundziłł i tow. Stanisław Marszał. (jd)



6 bm. do Frankfurtu n. Menem przybył pierwszy oddział wojsk amerykańskich, które wezmą udział w wielkich manewrach pod kryptonimem REFORGER-1 w dniach 29 bm. — 4 lutego. Te demonstracyjne manewry odgrywa się na poligonie NATO — Grafenwoehr, w pobliżu granicy z Czechosłowacją. Na zdjęciu: pierwsze jednostki bojowe po wyładunku w Frankfurtu. CAF — Telefoto — Photofax

Dzisiaj wybory w Egipcie

PARYŻ (PAP) Agencja AFP donosi, powołując się na oficjalny komunikat nadany przez radio libańskie, że premier Libanu Abdallah Jafil złożył na ręce prezydenta republiki dymisję swego gabinetu.

przed zakończeniem 5-letniej kadencji. Wiele jego członków było zdyskredytowanych w oczach narodu po czerwcowej agresji Izraela w roku 1967. Deputowanymi do zgromadzenia mogą być tylko członkowie arabskiego związku socjalistycznego — jedynej legalnej partii ZRA. 338 kandydatów na deputowanych zgłosił arabski związek socjalistyczny, 520 osób kandyduje indywidualnie do zgromadzenia narodowego, najwyższego organu ustawodawczego w ZRA. Poprzednia zgromadzenia narodowe zostały rozwiązane przez prezydenta Naserę w ub. miesiącu, przed zakończeniem 5-letniej kadencji. Wiele jego członków było zdyskredytowanych w oczach narodu po czerwcowej agresji Izraela w roku 1967. Deputowanymi do zgromadzenia mogą być tylko członkowie arabskiego związku socjalistycznego — jedynej legalnej partii ZRA. 338 kandydatów na deputowanych zgłosił arabski związek socjalistyczny, 520 osób kandyduje indywidualnie do zgromadzenia narodowego, najwyższego organu ustawodawczego w ZRA. Poprzednia zgromadzenia narodowe zostały rozwiązane przez prezydenta Naserę w ub. miesiącu, kiedy zostało już wybranych.

Bitwa przy granicy z Kambodżą

WASZYNGTON, SZTOKHOLM (PAP) W poniedziałek wieczorem rozpoczęła się w prowincji Kien Phong nad granicą kambodżańską bitwa między oddziałami narodo-wyzwoleńcymi i piechotą amerykańską. Walki toczyły się jeszcze w wtorek rano i koncentrowały się w rejonie 14 km na południowy wschód od Cao Lanh. Wojska amerykańskie wezwały na pomoc helikoptery. W poniedziałek siły partyzanckie przeprowadziły atak w miejscowości Tan Tru 32 km na południowy zachód od Sajgonu.

Z Sajgonu donoszą, że w związku z zamachem na marionetkowego ministra oświaty Le Minh Tri, który wkrótce po zamachu zmarł w szpitalu, aresztowano tam pewnego żołnierza armii południowietnamskiej. Policja zatrzymała go w pobliżu miejsca zamachu i znalazła jakoby przy nim numer samochodu ministra zapisany na liście palmowym. Nie podano nazwiska zatrzymanego żołnierza. Wiadomo tylko, że jest on przesyłany przez żandarmerię wojskową.



Grenoble jest jednym z najszybciej rozwijających się miast Francji. Na zdjęciu: ogólny widok Grenoble — na pierwszym planie — kompleks domów mieszkalnych. CAF

Francja nie sprzedaje Izraelowi części zamiennych do samolotów

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi, że sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Herve Alphand, wezwał ambasadora rządu izraelskiego we Francji Waltera Eytana i zakomunikował mu decyzję rządu francuskiego o rozszerzeniu embarga na dostawy wszystkich rodzajów broni do Izraela.

Agencja podkreśla, że w praktyce embargo będzie dotyczyło przede wszystkim części zamiennych do samolotów produkcji francuskiej „Mirage III”, „Ouragan” i „Super Mystere” oraz helikopterów „Frelon” i „Alouette”, które stanowią główne wyposażenie izraelskiego lotnictwa wojskowego. Jeśli natomiast chodzi o dostawę 50 samolotów wojskowych „Mirage V”, zamówionych przez rząd izraelski w 1966 roku — rząd francuski zakazał ich przekazania władzom izraelskim jeszcze w listopadzie 1967 roku.

Największy pechowiec ZAKOPANE (PAP)

Pełne reze roboty mieli w okresie świąteczno-noworocznym ratownicy górscy w Tatrach. Odwieźli do szpitala 31 osób z zranieniami kończynami. Wśród tych ostatnich, była pewna obywatelka węgierska, która złamała nogę, podczas zabawy sylwestrowej w schronisku na Hali Gasienicowej.

W HANOI odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym omówiono wyniki minionego roku oraz zatwierdzono plan rozwoju stolicy w r. 1969.

W HANOI odbyło się posiedzenie rady miejskiej

NA PONIEDZIAŁKOWYM posiedzeniu kongresu amerykańskiego zatwierdzono oficjalnie wyniki wyborów prezydenckich przeprowadzonych 16 grudnia 1968 przez kolegium elektorskie.

PREZYDENT de Gaulle przyjął w sobotę zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR w Kiryllina oraz wiceministra spraw zagranicznych S. Kozjriewa.

JORDAŃSKI wicepremier i minister obrony, Ahmad Tukhan, udał się we wtorek do południa z krótką wizytą do Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Z JOHANNESBURGA donoszą, że we wtorek przed sądem w Pietermaritzburgu (prowincja Natal) rozpoczął się proces przeciwko dwunastu Afrykańczykom, oskarżonym o to, że poszukiwali wzdłuż wybrzeża południowoafrykańskiego odpowiedniego miejsca, które mogłyby posłużyć do wyładunku łodzi podwodnej.

MINISTER spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad przy-

SPECJALNY wysłannik Sekretarza Generalnego ONZ, Gunnar Jarring, udał się we wtorek rano z Moskwy do Oslo, gdzie zamierza spotkać się z zastępcą sekretarza generalnego ONZ, Ralphem Bunchem.

W RZYMIE zakończyły się 4-dniowe obrady rady światowego kongresu Żydów.

NAD zachodnią Gruzją szalał przez całą noc z niedzieli na poniedziałek i w ciągu dnia katastrofalny w skutkach huragan o sile 12 stopni.

26 STOPNI mrozu — najniższą temperaturę zarejestrowaną w ciągu ostatnich 90 lat — zanotowano ubiegłej nocy w Taszkencie, stolicy Uzbekistanu, który uchodził za jedną z najcieplejszych republik ZSRR.

W PONIEDZIAŁEK w odległości 160 km od wybrzeża Norwegii frotkowej doszło do katastrofy trawlera brytyjskiego „Othello”. 25 marynarzy trawlera zostało odnalezionych przez inny statek brytyjski, który wziął ich na pokład.

W SKRÓCIE

Podwojenie uposażenia prezydenta USA

WASZYNGTON (PAP) Izba Reprezentantów Kongresu USA przyjęła w poniedziałek projekt prawny przewidujący podwojenie wysokości uposażenia prezydenta USA. Tak więc kłedy Nixon zasądzi w Białym Domu w dniu 20 stycznia jego pensja prezydencka wynosić będzie 200 tys. dolarów rocznie, a nie 100 tys. dolarów otrzymywanych przez Johnsona. Nixon otrzyma ponadto fundusz reprezentacyjny w wysokości 50 tys. dolarów oraz 40 tys. dolarów jako odszkodowanie za koszty związane z przeprowadzką.

Proces szpiegów iraelskich w Iraku

LONDYN (PAP) W Bagdadzie przed trybunałem rewolucyjnym od kilku dni toczy się proces sądowy przeciwko 19 szpiegom izraelskim. Akt oskarżenia zarzuca im działanie przeciwko bezpieczeństwu państwa i armii irackiej. Politycznym celem szpiegów było dążenie do podminowania przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a państwami arabskimi. Ujawniono także fakt istnienia tajnej organizacji izraelskiej, która szkolił dywersantów i szpiegów do działalności na terytorium państw arabskich.



Studenci i strajkujący nauczyciele pikietyują wejście do miasteczka studenckiego w San Francisco, domagając się zniesienia barier rasowej wśród studentów miejscowego uniwersytetu. Jak wiadomo San Francisco było niedawno widownią krwawych starć studentów z policją. CAF — UPI — telefoto

Poparcie KP W. Brytanii dla katolików irlandzkich

LONDYN (PAP) Sytuacja w Irlandii północnej jest nadal wyjątkowo napięta. Rząd przestraszony zastępczym ruchem, powołał w poniedziałek wieczorem na specjalnym posiedzeniu decyzję powołania w szeregach policji rezerwistów. Rząd zagroził, że podejmie jak najbardziej zdecydowane kroki dla zapobieżenia rozruchom. Z poparciem dla walki Irlandczyków o prawa demokratyczne i obywatelskie wystąpił sekretarz generalny KP W. Brytanii, John Gollan, oświadczając, iż „odważna walka Irlandczyków przeciwko pozbawianiu ich praw demokratycznych, jest całkowicie usprawiedliwiona”.

ŁUDZIE DOBREJ ROBOTY



Krakowska Fabryka Kabli to drugi po Hucie im. Lenina największy zakład przemysłowy Krakowa. Jej produkcja w wartości globalnej sięga 2 miliardów zł rocznie. Oprócz kabli sygnalizacyjnych, telefonicznych, okretowych, silnopiędowych wykonuje się tu przewody miedziane, elektroenergetyczne, w gumie, staloproprowe i in. oraz maszyny i urządzenia do produkcji kabli. Fabryka eksportuje (wartość blisko 150 mln zł) do NRD, ZSRR, Iranu, Iraku, Syrii, Singapuru, Burmy itp. Tonaż zobowiązańi w okolicy V Zjazdu PZPR wartości ponad 30 mln zł. A oto niektórzy z załogi, którzy m. in. przyczynili się do sukcesów Fabryki: od lewej — JÓZEF KASPRZYK — ślusarz, długoletni pracownik, człowek racjonalizator, JÓZEFA KRYSZKIAN — długoletnia pracownica wydziału przewodów, wyróżnia się wynikami w pracy, ZYGMUNT WOZNIAK — ślusarz, działacz partyjny i sportowy, JÓZEF KOLARZ — wybitny fachowiec, sternik prasy do nakładania powłok oliwianych na kable teletechniczne, JÓZEF KRYSZKIAN — kierownik oddziału mechanicznego bazy maszyn kablowych, działacz partyjny i związkowy, JERZY BRÓZEK — ślusarz o wysokich kwalifikacjach, WŁADYSŁAW KEMPA — starszy mistrz, długoletni działacz partyjny i związkowy.

Jerzy Bittner

W oczekiwaniu fabryki domów

Ekspansja spółdzielczego budownictwa w warunkach aktualnego modelu naszej polityki mieszkaniowej polega na szeregu skutków ubocznych. Stronnie niegdyś biura poszczególnych spółdzielni, choć systematycznie powiększane pod względem powierzchni i zatrudnienia zaczynały przekazywać do wielu przedsiębiorstw idealnym byłoby także

pomieszczenie biurowe, w którym najwięcej miejsca zajmowałyby... poczekalnica. Interesanci, którzy przychodzą do biura spółdzielni w sprawie swego przyszłego mieszkania, rosną w liczbę o wiele szybciej aniżeli może być tym nadążać budowa mieszkań. Ale zupełnie niezależnie od tej sytuacji spółdzielnie muszą zarejestrować każdą ilość chętnych, tacy sążają się do spółdzielni, przyjmując ich najpierw na kandydatów a później na członków.

— Wybudować w następnej pięcioletce i oddać do użytku 90.000 izb w Krakowie i 60.000 na terenie województwa. W jakim stosunku tego rodzaju wydatki porównać do zamierzeń o tym najlepiej świadczy fakt, że w pracach wstępnych nad projektem planu inwestycyjnego spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego na lata 1971—1975 władze terenowe zakładały do niedawna zwiększenie budownictwa średnio o 70 proc. w stosunku do efektów bieżącej 5-letki.

Jednakże w Uchwale V Zjazdu znajdującej również i taki fragment, który brzmi: „w latach 1971—1975 władze w porównaniu do przewidywanych wyników obecnej 5-letki zwiększyć program rzeczowy budownictwa mieszkaniowego licząc w izbach około 28 proc., a uwzględniając niezbędne zwiększenie przeciętnej powierzchni użytkowej mieszkań — o około 30 proc. Wzrost mieszkaniowego budownictwa w tym okresie powinien wynieść odpowiednio: w izbach około 30 proc., a w m. kw. powierzchni użytkowej około 37 proc.”.

Oczywiście chodzi tu o kąt wzrostu zadań reprezentujących tak zwana średnia krajowa. Jednakże uwzględniając wszelkie odchylenia od średniej w dół lub w górę, trudno przypuścić, żeby dla jakiegokolwiek obszaru kraju mogły one sięgać 70 proc.

Rzecz jasna nie jest to prognoza zbyt optymistyczna ale też mniej pesymistyczna niż by to na pierwszy rzut oka wyglądało. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że choć duże w sensie ilościowym, niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe są już dziś nieco innymi niż przed 10 czy 15 laty. W większości wypadków chodzi obecnie o użycie dla rodziny samodzielnego mieszkania, o poprawienie niedogodności ale nie tragicznej sytuacji mieszkaniowej. Z pewnością nawet przy takich wyższych wymaganiach perspektywa spełnienia marzeń mieszkaniowych w granicach od 5 do 7 lat nikogo nie napenia entuzjazmem, ale jest chyba bardziej do znie-

sienia niż gdyby chodziło o lokatorów wilgotnych suterenu lub poddaszy. Ale przecież nie dlatego, że zmianie ulega charakter potrzeb mieszkaniowych skazani jesteśmy na proces zbyt powolnego wzrostu budownictwa mieszkaniowego. Bariery i hamulec ograniczające to tempo tkwią w większości po stronie przemysłu materiałów budowlanych samego budownictwa oraz aparatu przygotowania inwestycji od strony dokumentacji prawnej i technicznej oraz zabezpieczenia odpowiedniej terenów. Nie nie wskazuje, żeby w najbliższych latach doszło w tych dziedzinach do radykalnej poprawy.

Wszyscy dziś zdają sobie sprawę, że generalnym wyłosem jest maksymalne uprzedmiotowienie budownictwa i na takim poziomie, przy którym głównym zapleczem budowy stają się fabryki domów. Według wstępnych przeliczeń sięgających aż do 1985 roku ustalono zapotrzebowanie kraju aż na 50 takich fabryk o rocznej produkcji 12.000 izb każda. Przewiduje się w przyszłości, że w oparciu o krajowe projekty sami zafundujemy sobie takie fabryki. Natomiast w ciągu najbliższych lat możemy liczyć najwyżej na import kilku fabryk domów ze Związku Radzieckiego i NRD. Płazę niedawno na ten temat „Trybuna Ludu” poinformowała czytelników, że zakłady te zostaną zlokalizowane w Warszawie, Łodzi, Gdańsku i Bydgoszczy. Zdolność produkcyjna każdej z importowanych fabryk domów wynosić będzie 8.700 izb rocznie.

Nie deprecjując potrzeb budownictwa mieszkaniowego wymienionych ośrodków uważamy za stosowne zauważyć, że sytuacja w jakiej znajdują się regiony krakowskie, a w szczególności Kraków, aż nadto uzasadnia celowość zlokalizowania u nas i to możliwie jak najszybciej przynajmniej jednej fabryki domów. Naturalnie nie znaczy to, że nie należy szukać własnych rozwiązań usprawniających proces inwestycyjny, a w tym zwłaszcza działalności przedsiębiorstw budowlanych. Ale jeśli mamy w maksymalnym stopniu zaspokajać potrzeby mieszkaniowe zgodnie z Uchwałą V Zjazdu Partii kurs na tworzenie fabryk domów nie może stawić naszego regionu gdzieś na odległym miejscu w hierarchii tego rodzaju potrzeb.

Tymczasem prezesi spółdzielni mieszkaniowych muszą brać na siebie całe odium pretensji i zniecierpienia rosnącej fali wycieczek na mieszkania tłumacząc im i perswadując, że to nie widzimisię ich ani spółdzielni, jeśli buduje się tyle ile buduje. Rola nie do pozazdrożczenia.

CIEKAWOSTKI GOSPODARCZE

HIGIENICZNE PERSPEKTYWY

W Szkolnictwie ruszył potężny agregat wytwarzający wyłącznie papier toaletowy. Nastąpił też znaczny unowocześnienie produkcji. Papier ów jest perforowany tak, że oddziela się będą odmierzone jego porcje, co sprzyja oszczędnemu zużyciu. Już wkrótce także będzie on pakowany po czterech rolki w jednej paczce, co ułatwi noszenie go ze sklepu do domu.

Z CZEGO TU BUDOWAĆ

Obserwano w ubiegłym roku wzrost napięcia w zapotrzebieniu w materiały budowlane wynika z faktu, że w okresie gdy wzrosła wartość robót budowlano-montażowych wyniosł około 12 proc. to produkcja cementu podniosła się około 2,3 proc. materiałów ściennych o 2,4 proc., zaś produkcja dachówek spadła o 3,5 proc.

CZAS NA OKOLNIKI

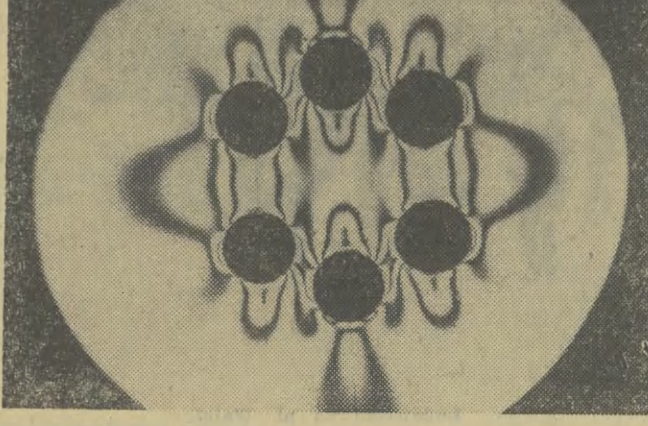
Jedną z reguł działalności naszego handlu jest sprzedaż warzyw i owoców przed świętami na ulicy. Z tej to przyczyny, a nie jak złośliwi twierdzą z niedbalstwą, powymarzały znaczne ilości cytrusów i bananów. Nikt jednak nie wpaadał na to, że owoce te już mogą, znieść mrozy. A może nie przewidywano zbierze się doświadczenie i wyda stosowne okólniki — dalej wyraz swemu optymizmowi „Życie Gospodarcze”.

RADZIECKI SAMOCHÓD ELEKTRYCZNY

Eksperymentalny samochód elektryczny z napędem elektrycznym jest poddawany próbom eksploatacyjnym. Przewiduje się, że koszt eksploatacji tego samochodu wyniesie tylko 2/3 kosztu eksploatacji samochodu z napędem benzynowym. Prace nad elektrycznym pojazdem są w specjalnym instytucie niedawno powołanym w Rydze.

W pracowniach i laboratoriach WAT

Tak ważne w dziedzinie komunikacji bezpieczeństwo pasażerów i obsługi różnych pojazdów, jest m. in. przedmiotem rozważań wojskowych naukowców. Zależy ono przede wszystkim od wytrzymałości poszczególnych części konstrukcyjnych: ram pojazdów mechanicznych, kół, skrzydeł samolotów itp., która powinna wykazać maksimum wytrzymałości przy spełnieniu w wielu przypadkach warunków lekkości konstrukcji i ekonomicznego zużycia materiałów. Odpowiednio przeprowadzone prace badawcze pozwalają również uzyskać dane o własnościach wytrzymałości konstrukcji w warunkach zmiennych obciążeń, zaleanych np. od szybkości poruszającego się pojazdu.



Wynikiem swej pracy naukowo-badawczej naukowcy WAT dzieli się z Centralnym Biurem Konstrukcji Silników Spalinowych w Warszawie, Zakładami Cegielskiego w Poznaniu, hutnictwem (Stalowa Wola) i stoczniami w Gdańsku i Szczecinie. Na odcinku przemysłu okrętowego prowadzone są badania wytrzymałości elementów spawanych. Pracami tymi zajmuje się ppk dr inż. Marian Dacko (na zdjęciu i — podczas badania konstrukcji okrętowych dokonuje się określenia wytrzymałości zmęczeniowej i połączeń spawanych z uwzględnieniem spadku naprężeń w elementach zawierających czynniki wywołujące spierzchnienie naprężeń np. otwory, nacięcia itp. (na zdjęciu 2 — widoczny jest model wykonany z optycznego czystego materiału rozciąganego płaskownika, zawierającego 6 otworów kołowych. W wyniku prześwietlenia jego światłem spolaryzowanym, uzyskano obraz modelu pokryty układem ciemnych prążków interferencyjnych zwanych izochromami. Na podstawie układu tych prążków można wyznaczyć wartości naprężeń modelu, określających jego wytrzymałość i wskazać niebezpieczne, przeciążone miejsca, w których może nastąpić pęknięcie elementu). Foto: WAF — Zb. Chmurnyński

Ile wydajemy na administrację?

Przyjmując ustawę budżetową, Sejm zatwierdził 107 tysięcy etatów dla administracji publicznej, obejmującej 47 instytucji centralnych wraz z delegaturami terenowymi oraz aparat terenowy sześciu wojewódzkich i powiatowego. Jest to stan obowiązuje do 31 grudnia bieżącego roku; w porównaniu z sytuacją obecną oznacza to ograniczenie etatów w instytucjach centralnych o prawie 9 proc. i w administracji terenowej o ponad 2 proc. Wyrazem konsekwentnej polityki w tej dziedzinie, polegającej na przesuwności etatów z województw i powiatów do gromad, usprawnianiu pracy instytucji centralnych, jest łączne zmniejszenie urzędniczych etatów w okresie 1968—1969 o ok. 8 tys. osób.

W instytucjach centralnych pracować ma w tym roku prawie 21 tys. osób, a w jednostkach terenowych tych instytucji — ponad 67 tys. osób. W liczbach tych zawarte są etaty organów wymiaru sprawiedliwości, zatrudniających ok. 41 tys. osób. Resortem o najliczniejszej obsadzie — poza Min. Sprawiedliwości — jest Ministerstwo Finansów; wprawdzie zatrudnienie w centrali (prawie 900 osób) nie odbiega od poziomu innych resortów, ale delegatury terenowe aparatu finansowego zatrudniają ponad 17 tys. osób. Najmniej liczną obsadę wśród jednostek centralnych — 16 etatów — posiada Komisja Organizacji Zarządzania. Spośród ponad 100 tys. etatów przyznanych administracji terenowej, najwięcej — ponad 8900 — przypada administracji woj. katowickiego.

Systematycznie zmniejszane koszty utrzymania administracji publicznej, centralnej i terenowej stanowią obecnie ok. 3 proc. bieżących wydatków budżetu państwa. Jednakże wydatki te nie obejmują utrzymania personelu zjednoczeń i jednostek równorzędnych (finansowanych z narzutów na koszty podległych przedsiębiorstw) oraz administracji samych przedsiębiorstw. Tymczasem w wielu branżach administracja zjednoczeń i przedsiębiorstw rozbudowana jest nadmiernie. Racjonalizacja zatrudnienia w tych branżach jest zadaniem stale aktualnym.

Jak w naszym regionie przedstawia się zasymalizowane wyżej zjawiska? Z roku na rok rośnie liczba kandydatów i członków spółdzielni oczekujących na mieszkanie. Pod koniec 1966 roku było ich ponad 38.000, dokładnie w rok później już ponad 40,5 tysiąca. Aktualne dane z 31 grudnia 1968 roku mówią już o ponad 48.000 oczekujących. Ponad 48.000 opancji o napływ kandydatów oraz rozmiary budownictwa mieszkaniowego, że pod koniec 1970 roku samych tylko członków spółdzielni, których potrzeby mieszkaniowe nie zostały zaspokojone, będzie około 50.000.

W Uchwale V Zjazdu Partii czytamy między innymi: „Naczelnym zadaniem spółdzielczości mieszkaniowej powinno być zapewnienie do 1975 roku mieszkań w zasadzie dla wszystkich członków zarejestrowanych do końca 1970 roku oraz tych kandydatów, których sytuacja mieszkaniowa będzie szczególnie trudna. Należy w latach 1971—1975 zapewnić również mieszkańca spółdzielczości rodzinnym kierownictwem do spółdzielni przez rady narodowe i zakłady pracy”.

Żeby wprowadzić do mieszkań tę ogromną rzeszę ludzi, która wraz z rodzinami liczy ok. 200.000 osób, trzeba by, jak to szacunkowo ustalono, tylko w ramach spółdzielczego budownictwa powszechnego — a więc nie licząc tak zwanego zakładowego i resortowego



Trzej królowie też tam byli. I śmierć z kosa, i także diabeł maszkary; ni turowie, ni chochoły, i anioł z gwiazdą i diabły z rogami — wszyscy razem i każdy z osobą występujący na swoich dorocznym przeglądzie folklorystycznym grup kółek. Przejąd tak odbył się w pierwszych dniach stycznia w Bedzinie. Na zdjęciu: występuje zespół „Herodów” z Wąsosz Dolnego. CAF — Seko

Sprawa poszła gładko. A więc został zupełnie sam z owym chorym kochanym, przy którym rozpoczynał rodzinny dyżur. Dyszał ciężko pochylając się nad obandażowanymi nogami, przesuwał je na kraj łóżka, by znieść opatrunki. W mieszkaniu było cicho. Nie odzywali się do siebie dobra, długą chwilę. Potrzebna jest ona zawsze, jak wstęp do serdecznej rozmowy. I jeden i drugi czuł, że rozpacza się oto okres ostatnich wyznań. I jeden i drugi wiedzieli, że muszą sobie powiedzieć wszystko. Tak, jak mówi syn do ojca i ojciec do syna przekazując sobie wzajemnie wiedzę o swojej żylce i testament na całe życie. Tak przynajmniej myślał wtedy, gdy ojciec wysunął nieznacznie rękę spod kozy i chwycił go za przegub.

— Usiądź bliżej, chcę ci, coś powiedzieć. Chyba wiesz, że niedługo mi już tutaj. Nie martw się. Nie powiem tego ani matce, ani Marii. Ale chciałbym, żebyś zrozumiał wszystko to, co robiłem przez całe swoje życie.

Wydawało mu się kiedyś, przed paru laty, że takie sceny, takie kwestie wypowiedziane są z rodzicielską emfazą, prawie krzykiem. Zdziwił się — mówi przecież tak prosto, tak spokojnie, jak gdyby za chwilę miał wyjść do pracy i przygotować jakies tam sprawozdanie.

Pochylił się nad miednicą, w której czernieły obłopione zakrzepłą krwią tampony. Przypomniał sobie, jak siostra Wanda zmieniała podobne opatrunki w szpitalu ujazdowskim. Ojciec jak gdyby odgadł jego myśli:

— Tak samo 20 lat temu było. Też tak ze mnie ciekło.

Nie tak samo, pomyślał, nie tak samo. Ciało miałeś zdrowsze, młodsze, nie przeżyłeś jeszcze pięciu lat poniewierki, głodu, jeszcze dusza twoja była wtedy młoda, bohaterska, choć ciało żrące cię ciękami, osiemnastoma ranami. Na rannej pierści zawieszili ci krzyżki wymarzone, a u węgłowia stercała dumnie biała broń oficerska... Nie odezwał się ani słowem. Przesunął krze-

ślo ko węgłowiu i słuchał nie przerywając ojcę:

— Chcę ci powiedzieć dlaczego tutaj jestem, dlaczego tu pracuję, po co wróciłem, mimo, że przecież nie jestem stąd, że przeciwko nim nie tyle walczyłem, co po prostu mówiłem. W obozie, też szpitalnym, choć już nie jenieckim, działały się wtedy straszne rzeczy. Między łózkami przeligiwali się oficerowie w galowych Battle-dressach i starmodnych, przedwojennych kurtkach. Nietrudno było ich rozpoznać. Jedni trzymali w rękach furażerki, drudzy garnizonowe, eleganckie rogatywki o przedwojennym kroju. Jak na ironię byli oni oficerami nowego reżimu. Jedni i drudzy przekonywali. Tamci z Londynu wolali nie jechać. Reżimowcy często rozdzielali wśród

chaj — ojciec nerwowo podciągnął koc pod brodę — nie myśl, że chcę cię rozczulić, ale... Nie dokonywać tego zdania. Zaczęła się dusić.

— Pobię szybko do kuchni i zdjął z zimnego palnika miazę sterylizator. Sprawnie nałożył igłę na strzykawkę i do sypani biegł już sprawdzając jej drożność. Sprawa trwała blisko pół godziny. Ojciec usnął.

Wziął gazetę i usiadł przy oknie. Nie mógł czytać. Podszedł do szuflady i wygrał jakieś stare zeszyty. Nie ciekawo go tak jak dawniej, gdy szukał w nich dawnych, sztabackich wypocin i górnolotnie notowanych referatów.

Zaczął przeglądać listy, które przysyłał do ojca jego koleżdy. Ksiądz Filusz, kapelan wojskowy. Pamiętał jego szlachetną, jakby na-

chaj — ojciec nerwowo podciągnął koc pod brodę — nie myśl, że chcę cię rozczulić, ale... Nie dokonywać tego zdania. Zaczęła się dusić.

— Pobię szybko do kuchni i zdjął z zimnego palnika miazę sterylizator. Sprawnie nałożył igłę na strzykawkę i do sypani biegł już sprawdzając jej drożność. Sprawa trwała blisko pół godziny. Ojciec usnął.

Wziął gazetę i usiadł przy oknie. Nie mógł czytać. Podszedł do szuflady i wygrał jakieś stare zeszyty. Nie ciekawo go tak jak dawniej, gdy szukał w nich dawnych, sztabackich wypocin i górnolotnie notowanych referatów.

Zaczął przeglądać listy, które przysyłał do ojca jego koleżdy. Ksiądz Filusz, kapelan wojskowy. Pamiętał jego szlachetną, jakby na-

go Anglika. Wczoraj odbył się uroczysty chrzest tego konwerty. Wierzył, że gdy podlewalem jego głowę wodą święconą, przypomniał mi się kościół garnizonowy, w którym w roku 1937 chrzciłem twego pięcioletniego dryblasa.

Rzeczywiście, przypomniał sobie, jak w domu opowiadał o jego chrzcie. Zaraz po urodzinach zachorował na zapalenie płuc. Matka ochrzciła go z wody, a potem tak się wlokło kilka lat, aż dożył uroczystości przygotowawczej chwili.

Nie zauważył, że ojciec zbudził się i dyskretnie obserwował go spod pół przymkniętych powiek. Usłyszał:

— Co, czytałeś list od Franka? Biedak, męczy się tam. Nawet dobrze, że zaczął ten list właśnie czytać. Może lepiej zrozumiesz to, co ci chciałem powiedzieć na początku. Jest mi lepiej, popatrzyć, mogę oddychać. Więc nie chcę się rozczulić, ani ciebie, ani wszystkich moich bliskich. Kiedyś jednak podszedł do mnie tam w Hanowerze taki szczeniak reżimowy i krzyknął: panie majorze, pana syn się uczy w szkole i piszą o nim w gazetach, wpisałem się prawie natychmiast na listę powrotu. Kto mi mógł dać więcej niż ojczyzna, nawet ta, rządząca przez komunistów?

Pomyślał, że ojciec mówi prawdę. Że cleszy się tą męską decyzją sprzed wielu lat, która doprowadziła do tego, iż na granicy witał ojca z honorami i niemal czcibitnie. Był najstarszym raną oficerem transportu. Przypomniał sobie i chciał jeszcze raz powtórzyć razem z ojcem ową starą opowieść:

— I od razu głosowałeś w referendum, tak?

— Tak. Słuchał tego uważnie. Na żadne pytanie nie dałem przeczącej odpowiedzi. Jestem ze wsi — jak wiesz. I chociaż byłem synem bogatego gospodarza, wiedziałem jak się męczyć ludźle bez ziemi. Wiedziałem, że sejm zawsze był hamowany w swych decyzjach dostojnym „widzimisiem” dostojnych przyków w senacie. A na Śląsk przeciwkojechałem robić powstanie już po exodusie wileńskim.

(CIAŁ DALSZY NASTĄPI)

OJCIEC (2)

technolog twarz, kiedy w garnizonowym kościele grzmiał do wytwornie ubranych pań oficerowych o grzechach rozpuszty i pijaństwa. List, który teraz miał w rękach, datowany był z jakiejś bazy poszukiwań atomowych w Kanadzie. Niesdykrotnie zagłębił się w lekturę: „Widzieliście drogi, ja tu jestem z dala od kraju i chociaż nie lubię komunistów, bardzo tęsknię do naszej wspólnej ojczyzny. Nie dziwię się, że nie myśli o ojczyźnie niebieskiej. Przecież wiesz dobrze, że tam razem nad łakami w Przewoście zostały nasze młodzieńcze serca, nasze marzenia, nasza Polska. Nie martw się — z pewnością spotkamy się kiedyś... A tu pracam ciężko, Kanadyjski ośrodek atomowy. Wielu uczonych z całego świata. Duża grupa Francuzów. Z nimi najłatwiej się porozumiewam. Moje zapaly w nauce języka, a nie laska uświęcająca, doprowadziły chyba do tego, że nawróciłem na katolicyzm jedne-

CIEPŁE SŁOWA NIE WYSTARCZĄ

Zbigniew Guzowski

zainteresowane poczynaniami ZHP i w nich współuczestniczyć. Mimo różnych form i metod działania poszczególne organizacje teoretycznie nie stoi na przeszkodzie współpracy, która mogłaby wyrażać się np. wspólnymi poczynaniami na rzecz organizacji wolnego czasu (budowa placów gier i prostych urządzeń sportowych, przygotowanie lodowisk, nieobozowa akcja letnia itp.) czy na rzecz zaspokajania społecznych potrzeb młodzieży szkolnej.

Tymczasem najczęściej współpracę posiada charakter formalny, przypadkowy i obojętnościowy kontaktów i nie wykracza poza fałd prób wzajemnego zbliżenia, którym z zasady brak konsekwencji. Np. swego czasu podjęto próbę wprowadzenia w życie ZHP młodzieży robotników-członków ZMS w przygotowaniu sprzętu potrzebnego harcerzom podczas akcji letniej. Zdarzyło się, że ZMS-owskie obozy młodzieży szkolnej nasiadawo z harcerskimi a uczestnicy utrzymywali codzienne kontakty i podejmowały wspólne przedsięwzięcia. Niestety, jak jedna

szczytów, każdy z instruktorów w znacznie większym niż dotychczas stopniu mogłoby odnieść korzyść z udziału w ZMS, ZMW i ZSP; byłoby to przejaw konkretnej pomocy i współpracy. Gdzie indziej ZHP bywa traktowane niczym przyrostowe „pięte kółko u wozu”. Rzecz nawet nie w tym, że stosunkowo mało drużyn może się poszczycić posiadaniem własnej „harcówki” — izby harcerskiej dla odbywania zbiórek, spotkań i organizowania własnych imprez. Niejednokrotnie o wybożenie opiekuna drużyny decyduje polecenie dyrektora, a nie chęć i umiejętność pracy pozalekcyjnej z dziećmi. Na szczęście do sporadycznych należą przypadki jak ten z pow. Nowy Sącz. Otóż, kierownik jednej z szkół odmówił udostępnienia pomieszczenia dla potrzeb „stanicy na kółkach” (grupa instruktorów harcerskich zapatrzona w gry, sprzęt sportowy itp. wędrowała po powiecie zatrzymując się na kilka dni w poszczególnych wsiach, organizowano zajęcia wakacyjne dla miejscowej młodzieży, ucząc umiejętności samodzielnego prowadzenia gier i zabaw a także wakacyjne grupy miały stanowić zaczątek przyszłej drużyny tam, gdzie jej uprzednio nie było). Odprawieni z przyszłowym kwitkiem od drzwi powiatu instruktorzy uszydzili ponadto od kierownika, że nie mają co liczyć na powołanie w wsi jeśli uprzednio nie uzyskają aprobaty miejscowego posobosza. Komentarz całkowiście zbędny!

Na ogół wszędzie już zwyciężyło przekonanie, że harcerstwo jest potrzebne i jest dla niego miejsce w życiu szkoły. Ale nie wszyscy jeszcze — wychowawcy i opiekunowie, kierownicy — zdają sobie sprawę na czym polega. A więc nie tylko na wspieraniu pedagogicznej działalności zmierzającej do poprawy wyników nauczania i zachowania lecz przede wszystkim na wzbogacaniu życia szkoły i jej wychowanków o nowe elementy, na uczeniu samodzielności i budowaniu różnych zainteresowań przydatnych później, kiedy młody człowiek wkroczy w okres dojrzałego, obywatelskiego życia.

POŚLUGUJĄC SIĘ alegorią Związek Harcerstwa Polskiego można by przedstawić w postaci bardzo rosnącego drzewa, który nie mieści się w zuchowym mundurku. To nie do śmiechu! ZHP rozwija się niezwykle szybko i dynamicznie. Liczba dzieci i młodzieży w szeregach ZHP przekroczyła 2 miliony. Z tym wzrostem organizacji nie postępuje w parze zwiększenie się tzw. bazy materialnej. Brakuje sprzętu, daje znać o sobie zubożenie środków finansowych — szczególnie w przedmiocie akcji letniej, w której od lat zdecydowanie zbyt mały udział mają dzieci i młodzież wiejska, mimo, że ok. 60 proc. drużyn istnieje właśnie na wsi.

Stosunek należy przyznać

W takiej sytuacji opowiadają się za budową stacji Nieobozowej Akcji Letniej, co pozwoliłoby znacznie zwiększyć liczbę dzieci i młodzieży znaną smaku harcerskiej przygody i poznać urok harcerskiego biwału, propozycje organizowanie „stanicy na kółkach” itp. Ale to wszystko są półśrodki. Nie rozwiąże także nabrzmiałego problemu przyswoiowa harcerska zaradność i pomyslowość, wyrażająca się choćby akcją „Własny namiot”. Zainicjował ją hufiec Kraków-powiat a polega na tym, że poszczególne drużyny wszelkimi możliwymi sposobami gromadzą fundusze na zakup najmniejszego bodaj namiotu.

Jeśli harcerstwo ma urzeczywistniać swe ambitne zamierze-

nia wychowawcze, plany dotyczące dalszego upowszechniania obozownictwa, turystyki i sportu, uczenia dzieci i młodzieży różnych specjalności — musi mieć niezbędne do tego środki. Niezależnie od kontencji zwiększenia dotacji z budżetu władz oświatowych dużo pomóc mogą zakłady pracy, przekazywane przydatne do majsterkowania, udostępnianie środków transportu itp. Prawidłowym skarbem byłoby uzyskanie przez harcerzy sprzętu wojskowego, przeznaczanego do kasacji.

Najczęściej drużyny ze swymi strapieniami zwracają się do Kół Przyjaciół Harcerstwa. I nie będzie przesadą stwierdzenie, że Kola stowornie do swych możliwości pomagają. Niezawodnymi przyjaciółmi okazały się liczne organizacje partyjne, rodzice, działacze społeczni. Ale Ruch Przyjaciół Harcerstwa nie ma, nie powinien mieć niczego wspólnego li tylko z instytucją „dobrego wujka”. Nie składają tylko właśnie z Kregów Ruchu Przyjaciół Harcerstwa od członków partii, rodziców i działaczy społecznych powinni instruktorzy otrzymywać pomoc w ich codziennej pracy wychowawczej. Taka pomoc jest o tyle potrzebna, że bardzo wielu instruktorów z racji młodego wieku i małego doświadczenia życiowego nie zawsze potrafi się uporać z wszelkimi problemami — szczególnie natury ideowo-politycznej. Trzeba zatem znacznie śmielej zwracać się do działaczy politycznych i społecznych, do rodziców. Jak uczy bowiem doświadczenie wielu z nich stać na to by przyjąć na zbiorcze drużyny z interesującą gawędą, poprowadzić zajęcia dotyczące określenia specjalności itp.

Impulsu do wzbogacenia Ruchu Przyjaciół Harcerstwa o te nowe elementy wypada oczekiwać od Wolewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, wobec której Komenda Chorągwi Krakowskiej ZHP im. T. Kościuszki zachowuje się zbyt nieśmiało, prosząc o pomoc zazwyczaj jedynie w związku z przygotowaniem do akcji letniej. Chyba nie jest nie stół na przeszkodzie powołaniu Rady Przyjaciół Harcerstwa dla samego Krakowa. O potrzebie rozdzielać mówi się od dawna i na słowach się kończy a przedstawiciele miasta, którzy widocznie podzielają tę opinię, świecą absencją na nielecnych zresztą posiedzeniach Wolewódzkiej Rady Przyjaciół...

Na ogół wszyscy lubimy harcerstwo. Stać nas na życiowości wobec dzieciaków w szarych i zielonych mundurkach zaoborowanych np. wykonywaniem zadań tradycyjnych już alertów. Nie szczędzimy zuchom i harcerzom oklasków i sympatii, kiedy z powagą kroczą w pochodzie pierwszomajowym, kiedy defilują z okazji swoich harcerskich świąt i uroczystości. Ale ciepłe słowa i oklaski od święta nie wystarczą...

